Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 281 Kraków, środa 10 grudnia 1919 Rocznik XXVIII.

13 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 11.50 K).
Prenumerata zamiejscowa: w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 16 K.
Cena numeru pojedynczego 56 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II p. Tel. 1354.
Konto czekowe 142.002.
Ceny ogłoszeń: za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

Dokoła przesilenia gabinetowego.

Ostatnie telegramy doniosły, że p. Paderewski zostaje i że pono już dziś ma ogłosić listę nowego gabinetu...

A więc cała męcząca i szkodliwa tragikomedya ostatniego tygodnia nie doprowadziła do niczego. Paderewski i jego otoczenie tryumfuje. Warszawskie „Nowiny" (czy inspirowane z otoczenia p. Pad.) doniosły już były, że po swej dymisyi formalnie wręczonej p. Pad. kazał lokajom tak spakować swe kufry i walizy, „aby wytrzymały podróż przez ocean", a więc do Ameryki. Po niespodziewanym rezultacie ostatecznym p. Paderewska zapewne już wypakowuje kosze z powrotem...

Przypomnijmy historyę przesilenia.

„Fachowe" rządy p. Paderewskiego stopniowo doprowadzały kraj do katastrofy. Odczuwając to, Sejm (jeszcze przed expose Pad.) starał się wyłonić rząd parlamentarny, a więc utworzyć **większość**. Większość **lewicowa** była niemożliwa: 35 soc. + 14 NZR. + 120 ludowców — daje **170** posłów, podczas gdy w Sejmie jest posłów 395. Większość prawicowa (bez ludowców) była trudna: 70 nd. + 70 grupy Skulskiego + 30 adamitów czyli chadeków — daje to również 170. — Przyciągnięcie zaś Rosseta (12) wciąż jeszcze większości nie daje, zaś współdziałanie ze stańczykami, t. j. Pracą Konstytucyjną (18) bardzo trudne. Pozostawała większość **centrowa**, której filarami mieli być Skulczaki (70) i ludowcy (109, bo bez Stapińskiego) razem z adamitami (30) i NZR. (14). Ale Skulski (pod wpływem endeckich żywiołów swego klubu) żądał unieruchomienia reformy rolnej (dobrowolna parcelacya, 400 ha maximum etc.) i rokowania pod parciem lewicy ludowców rozbiły się.

W tym momencie wystąpił Pader. ze swem — dziecinnem zaiste **expose**... Nawet najwięksi zwolennicy p. Pad. szeroko otworzyli oczy. — Dziecko polityczne stało na trybunie i z dziecięcą niewinnością omawiało najważniejsze zagadnienia chwili, tragiczne wprost problemy dla Polski i jej życia, jej bytu lub niebytu... Program? Programu nie mam — oświadczył p. Paderewski — bo „program krąży w organizmie narodu". Na froncie topnieją żywe siły narodu i twórcza praca jest niemożliwa, ale wejnę dalej prowadzić będziemy! itd. z tą samą „logiką". Z emfazą oświadczył premier w sprawie Galicyi wschodniej, że umowy nie podpisze, jeśli Galicya wschodnia nie zostanie Polsce przyznana.

Nastąpiła dyskusya. Tow. **Daszyński** w świetnem swem przemówieniu pozwolił rządom p. Paderewskiego przejrzeć się w lustrze. **Witos** pod parciem swej lewicy też wymierzył nie jeden cios twardy, ale sprawiedliwy.

Coprawda, pp. Skulski i Sosiński bronili go imieniem zjednoczenia i adamitów. Coprawda i p. M. Seyda imieniem nd. wypowiedział kilka słów zimnego uznania.

Ale p. Paderewski **obraził się**... Obraził się za rzeczową krytykę, przykrytą zresztą kwiatami, rzuconemi przez tow. Daszyńskiego Paderewskiemu, jako człowiekowi dobrej woli, jako patryocie. Obraził się jak dziecko... Albowiem patrzy na Polskę jako na swój folwark, a na siebie jako na jej dobrodzieja. W kuluarach sejmowych opowiadają, iż oburzenie **otoczenia** Paderewskiego (a to bardzo, bardzo **dziwne** otoczenie...) nie miało granic: „Wdzięczni powinni mu być aż do śmierci, a nie krytykować!"

Słowem, p. Paderewski obraził się i nie doczekawszy się końca debaty, nie zbadawszy, czy ma za sobą większość — zwołał swych ministrów. By podać się do dymisyi oczywiście? Nie!! nic podobnego! — aby zażądać **od nich**, od ministrów złożenia tek... Ależ debata była nad expose właśnie samego Paderewskiego, jako od powiedzialnego kierownika rządu! Tak jest. Ale to nie szkodzi... P. Pad. zebrał teki kolegów, ale sam do dymisyi się nie podał, jako że jest jedynym Zbawicielem nieszczęśliwej Polski.

Rozpoczęło się fatalne przesilenie, które powstało dzięki temu swawolnemu wybrykowi premiera i jak się zdaje ma zakończyć się pozostaniem tegoż premiera przy władzy. A koszta tej swawoli i anarchii ma płacić Polska.

Dwie koncepcye przeważały. Jedna, aby Paderewski został premierem ale bez władzy, przyczem pełnię władzy posiadłby wiceprezydent. Druga, aby Pad. został na razie, ale jako minister spraw zagr., zaś premierem miał być kto inny.

Rozpoczęły się targi i narady. Tymczasem nadeszła hiobowa wieść o Galicyi **wschodniej** — o tej wielkiej porażce endecyi i Paderewskiego. Utrudniło to sytuacyę p. Pad. ogromnie. — gdzież są frazesy z expose o niepodpisywaniu umowy?...

Podczas narad Skulski, dążąc do wiceprezydenctwa gwałtownie popierał Paderewskiego, adamici również. Po części i endecy, ale już znacznie zimniej, gdyż nie chcieli dawać swych ludzi do gabinetu. Poco bowiem mają wypijać to, co Pad. (wraz z endeckim Kom. Narod.) nawarzył. Poco mają wstępować do tego krótkoterminowego gabinetu porażek? Daleko wygodniej wpływać na gabinet z zewnątrz!... Paderewskiego już przedtem postarano się zasugerować widmem **„niemieckiej intrygi"** — aby usunąć Skrzyńskiego (co też odrazu się udało), Bilińskiego, Wojciechowskiego i aby całą siłą pary robić **denikinowską politykę na froncie wsch.** (patrz mowę M. Seydy w debacie nad expose).

Ludowcy się wahali Witosiki chcieliby (Grzędzielski, Bardel) posiąć parę teczek, ale tugutowcy (lewica) byli nieprzebłagani... A bez ludowców, na samej prawicy się oprzeć, jak mówiliśmy, rzecz bardzo trudna.

Wkońcu p. Pad. nie dał rady — i podał się do dymisyi. Nareszcie — westchnęli wszyscy. Sytuacya się wyjaśnia. Przyjdzie albo gabinet Skulskiego (prawicowy, ewent. przy pomocy ludowców) albo Wojciechowskiego (tymczasowy, fachowy, z ewentualnym podziałem **niepolitycznych** tek pomiędzy różne stronnictwa).

Ale — p. Paderewski nagle **został...** Marszałek, Skulski, adamici endecy (przy częściowem poparciu ludowców) oświadczyli, że chcą mieć Paderewskiego! Nie chcą bowiem na siebie brać odium za ciężką chwilę i stare, wielkie błędy — wolą wszystko zwalić na Paderewskiego i w nim mieć **parawan dla swej reakcyjnej polityki!** Ci sami endecy, którzy w ostatnich miesiącach **kpili** formalnie z Paderewskiego, naigrawali się z niego i jego życia domowego, teraz go wciągają z powrotem na fotel premiera. Sądzą, że zrażony do lewicy, opętany ideą „intrygi niemieckiej", sterroryzowany fiaskiem wschodnio-galicyjskiem, będzie teraz powolnym pionkiem w ręku endeckich macherów.

Naczelnik Państwa konstytucyjnie z natury rzeczy **musiał** ze względu na wolę większości Sejmu powołać Paderewskiego znowu.

Wracamy więc do punktu wyjścia, do programu, albo lepiej do bezprogramowości Paderewskiego.

A Polska, głodna i chłodna, Polska targana wojną i dezorganizacyą wewnętrzną, musi to wszystko pokornie znieść. I rozszalałe wybryki fantasty. i paskudne intrygi zakulisowe zbankrutowanych polityków i macherstwa chciwych tekołapów... **Cz.**

—o—

Kary na paskarzy krakowskich.

Wyroki sądowe.

Po przeprowadzeniu rozpraw przeciwko paskarzom sąd karny w Krakowie wydał następujące wyroki:

Właściciel ziemski **Aleksander Parnot** i handlarz **Jakób Leeblowitz** za podbijanie cen zboża pierwszy na 3 miesiące **ścisłego aresztu i 24.000 K** grzywny, drugi na 6 **tygodni ścisłego aresztu i 50.000 K grzywny.**

Drukarz **Stanisław Blows**, kupcy: Salomon Jachs, Mojżesz Grosfeld, Ozyasz Perlberg, Chaja Schulkind za handel łańcuszkowy nićmi pierwszy na **6 tygodni ścisłego aresztu i 6000 K** grzywny, drugi na **6 tygodni ścisłego aresztu i 24.000 K grzywny,** trzeci na **4 tygodnie ścisłego aresztu i 15.000 K** grzywny, czwarty na **6 tygodni ścisłego aresztu i 30.000 K** grzywny, piąty na **3 tygodnie ścisłego aresztu i 3.000 K** grzywny.

Kupiec **Mordko Machtinger** za podbijanie cen świec i cukru na **6 tygodni ścisłego aresztu i 30.000 K** grzywny, kupiec Markus Butterteig za podbijanie cen cukru na 3 miesiące ścisłego aresztu i 10.000 K grzywny, **właść. dóbr Stanisł. Żaba** za podbijanie cen zboża na **4 tygodnie ścisłego aresztu i 50.000 K** grzywny.

Izak Grunewald za podbijanie cen cukru **na 6 tygodni ścisłego aresztu i 20.000 K.**

Za machinacye i handel łańcuchowy cukrem (cały wagon) **dr Maurycy Jakobsohn**, kandydat adwokacki na **3 miesiące ścisłego aresztu i 20 tysięcy K grzywny.**

Za podbijanie cen tytoniu skazano urzędników fabryki tytoniu **Longina Kaszyńskiego na 6 tygodni ścisłego aresztu i 10.000 K** grzywny i **Michała Siemionowa** na **6 tygodni ścisłego aresztu i 40.000 K** grzywny, pośredniczki **Annę Choczner na 4 tygodnie ścisłego aresztu i 6.000 K grzywny, Rozę Ridermann na 4 tygodnie ścisłego aresztu i 6.000 K grzywny,** trafikantkę **Salę Klapholz na 6 tygodni ścisłego aresztu i 50.000 K grzywny,** wreszcie **Józefa Kleinbergera na 6 tygodni ścisłego aresztu i 50.000 K grzywny.**

Zasądzenie magistrackiego paskarza!

Krakowski sąd karny zasądził komisarza magistratu Klemensa Zagórskiego za pasek tytoniowy na karę **ścisłego aresztu przez 3 tygodnie i grzywnę** w kwocie 10.000 K.

Spodziewamy się, że prezydyum miasta **bezzwłocznie zwoła m. komisyę dyscyplinarną** celem przeprowadzenia rozprawy przeciwko Zagórskiemu.

Straszne skutki czeskiej demoralizacyi plebiscytowej

Zabójstwo w Dziećmorowicach.

Dziećmorowice. Gospoda burmistrza Nebroja była istną jaskinią czeskich orgii plebiscytowych. Tam rozpajano ludność śląską, zwerbowaną z Czech i agitowano wobec głosowania na rzecz Czechów. Prym wiódł w tym kierownik czeskiej szkoły Majvalder, który już kilkakrotnie przesiadywał w areszcie we Frysztacie za karczemne burdy i gwałty.

Onegdaj u Nebroja w stanie podchmielonym, przy wspólnej pijatyce plebiscytowej, zaczął Majvalder lżyć obydnie wszystko co polskie wobec ludzi z gminy. Rozpite towarzystwo od kierownika szkoły — przeszło do bójki, w której sprawca tej awantury Majvalder — otrzymał śmiertelne uderzenie.

Do sądu śledczego w Frysztacie przyprowadziła żandarmerya uczestników tej fatalnej bójki 4 Polaków i 5 Czechów. Między aresztowanymi ucze-

stnikami bójki Czechami, znajduje się także syn burmistrza Nebroja.

Oto straszne skutki czeskiej demoralizacyi plebiscytowej na Sląsku. — Zaznaczamy, że czeski szczwacz Humel w Karwinie, który zastrzelił Polaka Macha, chodzi dotąd zupełnie bezkarnie.

Z teatru im. J. Słowackiego.

Teatr miejski im. Słowackiego: „Nerwowi", komedya w 3 aktach Wiktoryna Sardou i T. Barriere'a.

(H) Trwa tedy w dalszym ciągu bitwa pomiędzy starym teatrem miejskim, a młodym teatrzykiem „Bagatela". Stary nie chce się dać wyprzeć z odcinka lekkiej muzy, młody wprowadza w bój coraz to nowe rezerwy wesołości. Więc staremu coraz gorzej wiedzie się defenzywa, a to z powodu niedomagań naczelnego dowództwa. Wzdychają tam do monopolu, jaki mieli jeszcze wczoraj, i na widok sukcesów przeciwnika stają się nerwowi...

Z magazynów zapasowych humoru teatralnego wydobyto sztukę Sardou. Działo doskonałe, w niczem nie ustępuje najnowszym szybkostrzelnym wynalazkom. Ale obsługa tego działa „nie stoi na wysokości zadania".

Sardou stylizowany!? Dziwne to jednak czyni wrażenie. Wszak nawet nie dla starców, lecz dla dzisiejszych ludzi w t. zw. sile wieku Sardou był jeszcze nie tak dawno autorem współczesnym. Aż tu niespodzianie widzimy jego sztukę ubraną w „stylowe" kostyumy historyczne; pantalony ze „strupłami", suknie, jakie oglądamy na zblakłych fotografiach naszych babek. Można się ostatecznie i na to zgodzić, choć nie widzę powodu tak przedwczesnego zabalsamowania i pochowania w muzeum starożwieczyzny czegoś, co jeszcze zupełnie jest żywe. — Ale w gruncie rzeczy idzie tylko o to, żeby gra aktorów nie była „stylowo" uroczysta, lecz żywa, jak tego wymaga lekka, wesoła komedya. Typy rentyerów i emerytów samolubnych i zgryźliwych, młodzieńców lekkomyślnych, panien na wydaniu grających na fortepianie, starej służby rządzącej się w domu — oto światek drobnomieszczański, którego nieszkodliwe śmiesznostki, ukazywane w komedyach Sardou czy Bałuckiego, stanowią też treść „Nerwowych".

W takiej komedyi każdy aktor powinien stworzyć typ charakterystyczny, a reżyserya dbać musi starannie o to, żeby efekty sytuacyjne wyszły należycie. W „Nerwowych" reżyserya nie dopisała, całość nie szła dość składnie, nie wytworzyła się na scenie ta trudna do określenia atmosfera, która widowni udziela nastroju niegasnącej, pogodnej wesołości. Psuły tę atmosferę niektóre figury. Z ról tytułowych (bo w „Nerwowych" prawie wszystkie role są tytułowe) pp. Szymborski, Jednowski, Białkowski wywiązali się znakomicie, ale pierwszy skrzypek p. Dobrzański psuł cały kwartet. Groteskowych amantów grali bardzo wesoło pp. Nowakowski i Bystrzyński, ale ich partnerkom nie wiodło się równie dobrze. Pochwalić należy pp. Ordyńską i Czarnecką za dostrojone do tonu tej komedyi sylwetki. Ale w takiej komedyi, w której niema ról głównych i ubocznych, lecz na wszystkie równomiernie rozłożony jest ciężar odpowiedzialności za powodzenie sztuki, wszystkie muszą być dobrze grane; co tu jeden aktor zepsuje, tego wszyscy inni razem nie naprawią.

Z DNIA.

DZIEŃ DZISIEJSZY PRZYNIESIE NAM NOWY GABINET.

Warszawa (PAT) W ciągu dnia wczorajszego **sprawa utworzenia nowego gabinetu posunęła się znacznie naprzód.** Konferencye p. Paderewskiego z przedstawicielami stronnictw sejmowych, oraz z wybitnemi osobistościami świata politycznego trwały **do późnej nocy.** Ogłoszenie składu osobistego nowego rządu nastąpi dziś.

PROTESTY LWOWA PRZECIW DECYZYI PARYSKIEJ.

Lwów (PAT) W niedziele w południe w sali odbył się burzliwy wiec obrońców Lwowa w sprawie wschodniej Małopolski. Zgromadzili się starcy, dzieci i kobiety. Przewodniczył prezes komitetu obrony narodowej Cieński. Po szeregu przemówień uchwolili obroncy Lwowa rezolucye, **domagającą się od rządu i sejmu rewizyi stosunku do Anglii, odwołania delegatów z konferencyi paryskiej i odmówienia podpisu na traktacie.** Rusinom może być przyznana **autonomia narodowa, ale nigdy terytoryalna i tylko państwo polskie może regulować stosunki w Polsce.**

Druga rezolucya wzywa kom. obr. nar., aby bezzwłocznie przystąpił **do organizacyi pogotowia obrony narodowej w całej wschodniej Małopolsce, powołując w jej szeregi wszystkich Polaków, bez różnicy płci, zdolnych do broni od 14 do 19 roku życia.** Zadaniem tej organizacyi będzie **w razie potrzeby siłą odeprzeć wszelkie zamachy na wschodnią Małopolskę i nie dopuścić żadną miarą do wprowadzenia w życie statutu organizacyjnego, uchwalonego przez Radę pięciu.** Uchwalono też zorganizowanie **protestu matek i rodzin poległych w walce o Lwów i** wschodnie kresy. Odśpiewaniem „Nie damy ziemi" zakończono wiec.

Lwów (PAT) Miejska straż obywatelska, która w ciężkich dniach Lwowa spełniała gorliwie obowiązki obywatelskie, urządziła wczoraj **uroczystą manifestacyę w sprawie wschodniej Małopolski.** Organizacye M. S. O. wszystkich 6 dzielnic Lwowa zgromadziły się rano **pod gmachem sejmowym. Stąd kilkutysięczny pochód przeszedł ulicami miasta do pomnika Mickiewicza,** gdzie zgromadziły się już **olbrzymie tłumy publiczności.** Ze stopni pomnika przemówił naczelny komendant M. S. O. Sulimirski, który przemówienie swoje zakończył następującym ślubowaniem: „My członkowie M. S. O. obrońcy Lwowa, którzyśmy ze znojem, trudem i krwią polskość tego grodu zadokumentowali, **w imieniu naszem własnem i w imieniu naszych braci i synów w mundurach, którym jako karnym żołnierzom mówić nie wolno, ślubujemy, że narodu i ziemi naszej nie oddamy i wszelkie zakusy siłą odeprzemy.** Słowa te wywołały entuzyastyczne oklaski, poczem przyjęto rezolucyę, wyrażającą **solidarność z ostatnim protestem Rady Miejskiej.** Uchwalono też wezwać Komitet organizacyjny M. S. O., aby łącznie z Komitetem Obrony Narodowej **zorganizował pogotowie narodowe w całej wschodniej Małopolsce.** Następnie przemówił poseł dr Ernest Adam, zaznaczając, że w tej chwili **stoi całe społeczeństwo polskie w zwartym szeregu,** a z niem wszyscy posłowie miasta Lwowa i wschodniej Małopolski. W imieniu tych posłów oświadczył, że przewodniem ich hasłem są słowa Roty: „Nie damy ziemi"! Jeśliby w sejmie i w nowym rządzie — co przypuszczać nie należy — dla sprawy tej nie znalazła się większość **posłowie Lwowa i kresów wschodnich złożą swoje mandaty.**

Po przemówieniu reprezentanta robotników **odśpiewano rotę i ruszono pochodem pod gmach DOG.** W oknie swoich departamentów pojawił się szef DOG., Gen. Gołogórski, z gronem oficerów. Uczestnicy pochodu **wznosili okrzyki na cześć armii polskiej** i okrzyki: „Nie damy ziemi!" Gen. Gołogórski dziękował i wzniósł okrzyk na cześć obrońców Lwowa, kobiet i młodzieży, kroczących w pochodzie. Na okrzyki „Nie damy ziemi" odpowiedział gen. Gołogórski słowami: „Nie damy!". Po owacyi na cześć armii polskiej pochód się rozwiązał.

Lwów. (PAT) Na cmentarzu izraelickim odbyło się dziś na mogiłach poległych w obronie Lwowa Polaków wyznania mojżeszowego załobne nabożeństwo. Zgromadzili się tu reprezentanci dowództwa okręgu głównego, dowództwo głównego etapowego, komendy miasta, grona oficerów, kompania honorowa z asystą oraz tłum publiczności chrześcijańskiej, żydów-Polaków, a także rodzin zmarłych. Po modłach odprawionych przez rabina dra Gutmanna, który wygłosił patryotyczne przemówienie, przemówił dr Spaet, prezes towarzystwa akademickiego Zjednoczenia, którego staraniem odbyło się nabożeństwo. Wkońcu przemówił imieniem wojskowości pułkownik Knapp. Po śpiewach rytualnych orkiestra zagrała hymn narodowy a kompania sprezentowała broń.

GROZBY I USTĘPSTWA POD ADRESEM NIEMIEC

Paryż. (PAT.) (Radiotelegr. stacyi poznańskiej). „Echo de Paris" pisze, że Clemenceau i Foch na wczorajszem posiedzeniu Rady najwyższej przedstawili, że niespodziewany odjazd delegacyi niemieckiej z Paryża, jak niemniej kontrowersye, które nieprzyjaciel prawie od miesiąca wywołuje, nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości co do tego, że koniecznem jest przystąpić do czynu. Jedynie ultimatum może Francyę wybawić z niejasnej sytuacyi. Foch przedstawił, że nie można wyrzec się zarządzeń wojskowych, których wymaga przeprowadzenie ultimatum. Oświadczył on, że może przeprowadzić plan ułożony w czerwcu, kiedy to chodziło o zmuszenie niemieckich delegatów do przybycia do Wersalu.

„Matin" pisze, że nie ulega wątpliwości, że zredagowane będzie wezwanie pod adresem Niemiec, aby podpisały protokół. Pismo to sądzi, że obecność Focha na posiedzeniu rady pięciu nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, że rozważano i sprawę akcyi wojskowej na wypadek, gdyby Niemcy odważyły się choćby na najmniejsze naruszenie traktatu.

Paryż. (PAT). Ag. Havasa donosi: „Daily Mail" zamieszcza wywiad z ministrem wojny Noskem, który oświadczył, że Niemcy zmuszone są sprzeciwić się żądaniu koalicyi i że rząd niemiecki odrzuci pokój na proponowanych przez ententę warunkach.

W sprawie tej pisze „Journal", że przewidywana akcya sprzymierzonych polegałaby na zerwaniu zawieszenia broni po uprzedniem 3-dniowem wypowiedzeniu. Dowództwo wojskowe uzyskałoby wówczas zupełną swobodę działania. Blokada byłaby przywrócona w całej rozciągłości.

Paryż. (BK) „Matin" donosi, że nota, która będzie wręczona prezydentowi niemieckiej delegacyi pokojowej, nie zawiera żadnego wezwania do rządu niemieckiego, aby w przeciągu określonego terminu odpowiedział na propozycyę Rady pięciu. Zawiera ona **tylko uwagę,** że w razie, jeżeli rząd niemiecki nie podpisze protokołu dodatkowego i w ten sposób uniemożliwi wymianę dokumentów ratyfikacyjnych, **zawieszenie broni będzie wypowiedziane.**

„Matin" sądzi, że **Rada pięciu poczyniła Niemcom daleko idące ustępstwa** i rząd niemiecki może podpisać protokół w ten sposób zmieniony.

Paryż. (Havas) Odpowiedź ententy na notę Niemiec dotyczącą wprowadzenia w życie traktatu pokojowego **będzie, ze względu na jej doniosłość, wręczona osobiście przez Dutastę Lersnerowi.** Jednogłośne uchwalenie treści odpowiedzi tej dowodzi zupełnej zgodności zapatrywań sprzymierzeńców i stanowi **szczegół nader znaczący wobec usiłowań Niemców, by uzyskać zwłokę.** Pomimo, że **treść odpowiedzi jest trzymana w tajemnicy,** można być pewnym, że **rokowania wszczęte przez Niemcy będą wkrótce zakończone.** Możliwe jest nawet, iż **wymiana ratyfikacyi z Niemcami odbędzie się przed końcem przyszłego tygodnia.**

JUGOSŁAWIA PODPISAŁA TRAKTAT.

(PAT). B. kor. donosi z Pragi dn. 6 grudnia: W ostatniej chwili zdecydowali się Jugosłowianie podpisać traktat. Delegaci jugosłowiańscy udali się dziś po południu do biura dyrektora protokołu Wiliama Martina i podpisali tam następujące dokumenty: Oświadczenie przystąpienia do traktatu w Saint Germain, następnie układ w sprawie ochrony mniejszości, dalej układ z 10. września br. odnośnie do odszkodowania, o ile Włochy wchodzą w rachubę, następnie układ odnośnie do udziału w wydatkach za oswobodzenie obszarów dawnych Austro-Węgier. Przystąpienie do tych dwu ostatnich dokumentów nastąpiło z zastrzeżeniem zmian, które w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi, Anglią, Francyą, Włochami i Japonią będą przedmiotem osobnego oświadczenia. Wkońcu jugosłowiańscy delegaci Pasić, Truncisz i Solger podpisali traktat bułgarski i protokół wykonawczy.

WALKI GÓRALI KAUKAZKICH Z WOJSKAMI DENIKINA.

Bolszewicka „Prawda" donosi, iż walki tubylczej ludności kaukaskiej z wojskami gen. Denikina zaostrzają się. Górale kaukascy stawiają ochotnikom zaciekły opór.

Walka pomiędzy góralami — pisze „Prawda" — a wojskami denikinowskiemi przyjęła bardzo ostry charakter. Dzięki liczebnej przewadze ochotników, górale stracili setki głów. Walki w górnej Digoryi zakończyły się zwycięstwem Denikina. Górale Digoryi bronili bohatersko swych szczelin za pomocą podminowania ich. Rozbestwione hordy denikinowskie, do których przyłączyli się górscy kułacy (bogacze wiejscy) i oficerowie, rozprawiły się w nieludzki sposób z góralami. Z 12 tysięcy górali około dwa tys. rozstrzelano. Osady i wioski górali-digorców są ograbiane, zabrano cały dobytek, ubranie i inwentarz. Górale głęboko ukryli swój gniew i chęć zemsty przeciw gwałcicielom.

Dmowski wyjeżdża do Afryki.

Paryż. (Havas) Roman Dmowski, po przebytej świeżo chorobie, **czuje się bardzo słabo** i w myśl polecenia lekarzy **wyjeżdża do Afryki.**

Wyjazd wojsk amerykańskich z Francyi.

Paryż. (PAT) Przed czterema dniami **opuściły Paryż ostatnie oddziały amerykańskie.** Tem samem kończy się zadanie wojskowe Ameryki i jej współudział w wojnie światowej. **Wyjazd ostatnich wojsk amerykańskich nastąpi w Brest za kilka dni.** Policya wojskowa amerykańska również opuści Paryż. Generał Connor oraz jego sztab ogółem 100 oficerów i 250 żołnierzy pozostaje w Paryżu do 30 grudnia.

Petlura w Rumunii.

Bukareszt (PAT). Petlura z całem swojem ministeryum i rządem schronił się na teryteryum rumuńskie.

Zebranie delegatów zagłębia naftowego w Krośnie.

Piszą nam:

Na dzień 30 listopada 1919 r. zostało zwołane zebranie (konferencya) delegatów przemysłu naftowego z inicyatywy Polskiego Związku Metalowców w Krakowie do Krosna, które się odbyło w sali tow. „Zgoda“.

Zebranie zagaił tow. Sum. Przewodniczył tow Nowicki z Glinika Maryampolskiego. Sekretarzował tow. Bocheński z Równego. Referował tow. Topinek, który napiętnował reakcyjne stanowisko polskiego Sejmu w sprawie 8-mio godzinnego dnia pracy, poddał krytyce niedołężną gospodarkę Rządu w sprawach aprowizacyi i zaopatrzenia ciężko pracującej ludności w odzież opał i t. d.

Zabierali głos tow. Dyląg z Limanowej, tow. Wojtowicz z Potoka, tow. Sum z Krosna i wielu innych.

Następnie przyjęto rezolucyę tow. Topinka:

Delegaci imieniem pracowników wszystkich przedsiębiorstw protestują kategorycznie przeciw wszelkim usiłowaniom w celu naruszenia dekretu 8-mio godzinnego dnia pracy i oświadczają, że będą bronić tej ustawy jaknajdalej idącemi środkami.

Konferencya wybiera komitet składający się z dwunastu członków.

Całą akcyą kieruje wymieniony komitet i nie wolno żadnym członkom ani żadnej miejscowości działać na własną rękę.

Komitet ma siedzibę w Krośnie i co najmniej trzy tygodnie odbywał będzie posiedzenia.

Komitet działał będzie w tym kierunku, by wybudować jak najsilniejszą organizacyę.

Komitet w przeciągu czterech tygodni ustanowi sekretaryat i opracuje pewne fundusze na utrzymanie tegoż.

Po dłuższej dyskusyi przystąpiono do wyboru komitetu agitacyjnego, w skład którego wchodzą: tow. Wojtowicz, tow. Tebin, tow. Klatka, tow. Bocheński, tow. Węklar, tow. Zajdel, tow. Sum, tow. Urba, tow. Szubra, tow. Godzik i tow. Szunke.

Następnie omówiono sprawę Zakładu odzieżowego i z tej działalności złożył sprawozdanie tow. Sum; następnie omówiono sprawę Sądów rozejmczych, sprawy polityczne i konsumy.

Po obszernej dyskusyi zabrał głos tow. poseł **Misiołek**, który omówił obecny stan Sejmu jakotęż podniósł działalność Rządu tak szkodliwą dla spraw ludowych i klasy pracującej.

Późnym wieczorem zakończono obrady dziękując tow. Topinkowi i posłowi Misiołkowi za ich ciężką pracę około dobra dla klasy pracującej dając im pełne votum ufności, życząc wszystkim posłom socyalistycznym dalszego wytrwania w tej żmudnej pracy.

O poprawę bytu pracowników kolejowych.

Ze Stróż piszą nam:

Rozpaczliwe położenie klasy pracującej, a w szczególności pracowników kolejowych, zmusiło tychże do postawienia Rządowi ultimatum do dnia 1 grudnia 1919. Tej zdecydowanej postawy kolejarzy uląkł się Rząd i rozesłanymi telegramami zapowiedział polepszenie natychmiastowe aprowizacyi. Nie wierząc jednakże w obiecanki Rządu, zwołał tutejszy Zarząd Koła Z. Z. K. wszystkich pracowników kolejow. na zgromadzenie w dniu 30 z. m., aby sami pracownicy mogli powziąć decydujące uchwały.

Przewodniczącym wybrano prezesa Koła **kol. Boratyńskiego**, sekretarzem kol. Kragulskiego. Referował kol. **tow. Bielat z Nowego Sącza.** — Omówił obecne położenie prac. kolei, skrytykował w sposób rzeczowy, ale bezwzględny stanowisko Rządu, wobec postulatów prac. kolej., jakoteż stanowisko **reakcyjnego Sejmu** i wezwał zgromadzonych, wobec zapowiedzi Rządu, do wytrwania na stanowisku. Następnie przemawiał kol. **tow. Boratyński,** omawiając dotychczasowe starania związku o polepszenie bytu prac. kolej.' które jednakże stale rozbijały się o upór kompetentnych czynników. Wspomniał przytem na lojalność i patryotyzm kolejarzy, których jedynie to wstrzymało dotychczas przed chwyceniem się ostateczych środków walki, śladem innych pracowników. Uchwalono następujące rezolucye: 1. Zgromadzeni pracownicy kolejowi ze Stacyi Stróże, Grybów, Płażkowa, Bobowa, Zagórzany i Gorlice w Stróżach dnia 30 listopada 1919 stwierdzają, iż dotychczas byli przez Rząd lekceważeni i najgorzej traktowani. Upatrują przeto w takiem postępowaniu Rządu celowe zmierzanie do zmuszenia prac. kolej. energicznych środków samoobrony, aby przez to zohydzić cael kolejnictwo i mieć pretekst do represyi.

Wobec tego zgromadzeni protestują jaknajenergiczniej przeciwko takiemu stawianiu kwestyi, wyrażają ubolewanie Rządowi, ostrzegając go przed niewykonaniem danych obietnic. — Zgromadzeni postanawiają, jeśli w najkrótszym czasie nie zostaną całkowicie załatwione minimalne żądania prac. kolej. to ci zmuszeni będą chwycić się najostrzejszych środków obrony, czego winę poniesie tylko Rząd.

2. **Zgromadzeni składają najserdeczniejsze podziękowanie posłom socyalistycznym, jako jedynym obrońcom prac. kolej.**

3. Wyrażają wotum zaufania Głównemu Zarządowi Z. Z. K.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ wśród okrzyków na cześć P. P. S. zakończyło się to imponujące zgromadzenie.

Z ruchu robotniczego na prowincyi.

TARNÓW. Wobec masowych wydalań ze służby fornali przez obszarników tutejszego powiatu, zwołał Związek zaw. rob. rol. na dzień 30 z. m. do Tarnowa zjazd delegatów fornali i rob. rolnych. Na zjazd przybyło około 500 osób. Sprawy organizacyjne i sprawozdanie z działalności Zarządu referował **tow. Malinowski z Gumnisk.** O sytuacyi politycznej i o zasadach organizacyi referował **tow. Piotrowski z Krakowa.** Uchwalono rezolucye przeciwko represyom dokonywanym przez obszarników na służbie dworskiej i domagającą się uznania słusznych żądań robotniczych. **Wyrażono uznanie i podziękowanie posłom socyalistycznym za obronę ich interesów,** a posłom stronnictwa witosowego, wszczególności p. Witosowi pogardę Zjazd ten przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia organizacyi.

NIEUDAŁY WIEC N. Z. ROWCÓW.

TARNÓW. Dnia 30 z. m. zagościł do nas ze swym występem poseł N. Z. R. Tomczak. Po wygłoszonej mowie pełnej frazesów, zabrał głos **tow. Piotrowski z Krakowa** i w sposób rzeczowy obalił wszystkie kalumnie i oszczerstwa rzucone przez tegoż posła na P. P. S. Gdy p. Tomczak zabrał głos ponownie rzucając znowu kalumniami, oburzona tem publiczność uniemożliwiła mu dalsze przemówienie. Te nieudałe występy N. Z. Rowców, odbiorą już chyba tym panom dalsze chęci do rozbijania organizacyi socyalistycznych.

SZCZAKOWA. W dniu 5 b. m. odbyło się w tutejszej fabryce cementu zgromadzenie robotnicze, celem powzięcia uchwał dla obrony wydalonych około 100 robotników z pracy. Sprawy lokalne referował tow. Forst. Sytuacyę polityczną i znaczenie organizacyi **omówił tow. Piotrowski** z Krakowa. Powzięto uchwały ostrzegające Zarząd i właścicieli fabryki przed podobnem traktowaniem robotników. Uchwalono przystąpić gremialnie do zaw. zw. rob. przemysłu chemicznego i zwalczać z całych sił istniejące jeszcze szczątki organizacyi chrześcijańskiej, a która przyprawiła robotników o 2 miesiące głodu. To najlepiej przekonało tutejszych robotników, która organizacya najlepiej ich broni. **Okrzykami na cześć P. P. S. i posłów soc.** zgromadzenie zakończono.

KRONIKA.

AWANTURNICZY KAPELAN WYPROWADZONY Z CUKIERNI. Protokół w dowództwie miasta. W sobotę o godz. 3 popołudniu w cukierni Noworolskiego pewien kapelan zalogi lwowskiej wyrwał kolporterowi egzemplarze „Naprzodu“ rzucił na ziemię i podeptał, wymysłając na władze wojskowe, że pozwalają na drukowanie takiego organu „bolszewickiego“, który zatruwa duszę narodową. Gdy zaś część gości zaprotestowała przeciw takiemu zachowaniu się, obrzucił ją stekiem wyzwisk wykrzykując przytem, że to są bolszewicy i żydzi! Awantury rozhukanego kapelana trwały przeszło godzinę. Bawiący w cukierni oficer wojsk polskich dał znać o zajściu na odwach i do komendy miasta. Na interwencyę organów wojskowych awanturniczy kapelan nie chciał zrazu ani wyjawić swego nazwiska ani usprawiedliwić swego postępowania, zagrożony jednak użyciem środków przymusowych udał się wkońcu do dowództwa miasta, gdzie spisano z nim protokół, poczem wypuszczono go na wolność.

ZGROMADZENIE ROBOTNICZE NA KAZIMIERZU W KRAKOWIE. Ciężkie położenie proletaryatu krakowskiego, ściągnęła licznie robotników dzielnicy Kazimierz na zgromadzenie, które się odbyło dnia 7 b. m. w sali hotelu p. Kellera przy ul. Krakowskiej. Przewodniczył tow. Bajon. Sytuacyę polityczną i najbliższe zadania klasy pracującej referował tow. Piotrowski. Sprawy konsumowe tow. Januszyński. — Wyrażono **uznanie posłom socyalistycznym** a równocześnie ostrzegają zgromadzeni robotnicy burżuazyę przed zbytniem przeciąganiem struny. Okrzykami **na cześć P. P. S.** zgromadzenie zakończono.

„ROBOTNIK ŚLĄSKI“ DZIENNIKIEM. Wychodzący dotychczas dwa razy w tygodniu we Frysztacie na Śląsku Cieszyńskiem organ PPS. „Robotnik Śląski“ począł wychodzić z dniem 3 grudnia br. jako **pismo codzienne.**

Nowemu towarzyszowi broni w walce o zrealizowanie ideałów socyalizmu ślemy pozdrowienia życząc mu pomyślnej pracy dla dobra socyalizmu i polskiej klasy robotniczej.

DO PRACOWNIKÓW POCZTY, TELEGRAFÓW I TELEFONÓW. Wobec zorganizowania się w Warszawie pracowników poczty, telegrafów i telefonów w Okręgowy Komitet Pocztowy Polskiej Partyi Socyalistycznej — liczący obecnie przeszło 400 członków, wzywamy wszystkich towarzyszy i sympatyków P. P. S. z prowincyi całej Polski o poparcie naszych poczynań i nawiązanie kontaktu z Warszawą, w celu utworzenia kół na prowincyi, w celach walki klasowej o nasze prawa i byt. Po nawiązaniu kontaktu będą wysłani nasi towarzysze dla utworzenia stałych miejscowych placówek stojących pod egidą P. P. S. Okr. Kom. P. P. S. prac. poczty, telegrafów i telefonów. Zwracać się do nas listownie pod adresem: Okręgowy Komitet P. P. S. pracowników poczty, telegrafów i telefonów. Warszawa. Aleje Jerozolimskie 56.

X POSIEDZENIE NAUKOWE TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA odbędzie się we wtorek dnia 9 grudnia o godz. 6 wieczorem w sali wykładowej Zakładu mineralogicznego (ul. Gołębia 11, II. p.). Porządek dzienny: 1. Dr. Adam Wodziczko: „Władysław Rothert jako anatom roślin“. 2. Luźne komunikaty. — Goście mile widziani.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO odbędzie się w środę dnia 10 bm. w domu Towarzystwa. Porządek dzienny: Dr Bier **„Nadzór nad żywnością w Polsce i jego postulaty“.**

KOMITET ZJEDNOCZENIA GÓR. ŚLĄSKA z Rzeczą pospolitą polską przeniósł biura swoje w Warszawie z ul. Chmielnej do nowego lokalu przy ul. Krakowskie przedmieście Nr. 60.

AKTORZY KRAKOWSCY ŻOŁNIERZOWI W POLU. Bilety na czwartkowy kabaret nabywać można w restauracyach Hotelu Saskiego, Pollera i Polonii. Początek programu o godz. 10 i pół, koniec o 2 giej po północy. W skład kapeli „Wesela Krakowskiego“ wchodzą pp. dyr. Górzyński, prof. Szaleski, prof. Szeller, prof. Schulc, dyr. Wallek-Walewski i inni.

SOBOTNIE PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W „BAGATELI“ udało się wybornie. Licznie zebrana publiczność oklaskiwała szczególnie p. Ninę Dolli-Dolińską za przepyszną scenę dziecinną oraz bajeczki wypowiedziane przez pp. Baranowskiego i Trojanowskiego.

Z TEATRU NOWOŚCI komunikują: Najbliższą premierą teatru „Nowości“ będzie operetka E. Eyslera w 3 aktach p. t. „Wicemałżonek“, z udziałem pp. Czernekówny i Krajewskiej w głównych rolach pani Rudlickiej oraz pp. Solnickiego, Józefowicza i E. Pilarskiego. Jest to zarazem pierwszy występ p. Krajewskiej. Muzyka Eyslera bardzo melodyjna i łatwo w ucho wpadająca, libretto dowcipne w opracowaniu K. Krumłowskiego, oraz nowe dekoracyę. Dziś we wtorek pierwszy występ Heleny Miłowskiej w Polskiej krwi.

Z TEATRU „BAGATELA“. Środowa premiera Coolusa komedya „ABC w miłości“ należąc do typu sztuk wytwornych, salonowych, otrzyma na scenie „Bagateli“ wyborną obsadę i piękną wystawę, która podniesie w wysokim stopniu walory głośnej komedyi francuskiej. Dziś wieczór „Kobieta bez skazy“ Zapolskiej. Na czwartek najbliższy popołudniowe przedstawienie „Hiszpańskiej Muchy“ na rzecz gwiazdki dla żołnierzy.

PAN GOETZ PIJE I BIJE! Z Dębicy piszą nam: Jak co rok tak i tego roku urządzono w

Dębicy uroczysty wieczór św. Mikołaja. Pośród zebranych gości znalazł się powszechnie znany pijak i awanturnik kolejomistrz Goetz. Pan ten z rodu Czech naciąga Skarb państwa na wszelkie możliwe a nam dobrze znane sposoby i stąd też dorobił się znacznego majątku, pomimo, że po całych dniach i nocach wysiaduje po karczmach, gdzie traci pieniądze i wyprawia rozmaite awantury i bijatyki. Pan ten napadł podczas przedstawienia Mikołaja jednego z członków komitetu i pobił go tak dotkliwie a zupełnie bez powodu, że pobity funkcyonaryusz kolejowy nie jest według orzeczenia doktora kolejowego najmniej przez 6 dni zdolny do pracy. Sprawa ta oparła się o Sąd. Ponieważ podobne sprawy trafiają się temu Panu nie po raz pierwszy lecz były zwykle polubownie załatwiane, doniesiemy w tych dniach Panu Prezesowi skąd kolejomistrz Goetz czerpie fundusze na załatwianie takich kosztownych odszkodowań i wyprawianie pijatyk.

TOW. POSEŁ ŻUŁAWSKI PRZED WYBORCAMI. Piszą nam: W Jaworzniu dnia 5 grudnia br. odbyło się w sali „Sokoła" liczne zgromadzenie wyborców, na którem tow. poseł Żuławski złożył sprawozdanie z działalności poselskiej. Mowca poddał surowej krytyce fałszywą i zdradziecką politykę posłów Maślanki i Tabaczyńskiego, którzy zostawszy posłami dzięki głosom górników i robotników, w Sejmie wobec postulatów klasy robotniczej wrogie zajmują stanowisko, działając na korzyść klas obszarniczo-paskarskich i skrajnej reakcyi. Wrogie wystąpy p. Maślanki w Sejmie w sprawie 8-godz. dnia pracy górnicy zapamiętają sobie dobrze. Po dyskusyi **uchwalono votum zaufania posłom socyalistycznym** zaś votum nieufności pp. Maślance i Tabaczyńskiemu. Robotnicy potępiają ich działalność i wzywają, aby zjawili się przed wyborcami i złożyli sprawozdanie ze swej działalności w Sejmie.

KURSA DLA URZĘDNIKÓW KOMUNALNYCH. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w roku bieżącym ponownie organizuje specyalne kursy dla urzędników komunalnych (burmistrzów, ławników magistratów, urzędników biur powiatowych, urzędników magistratów i t. d.). Kursy odbywać się będą w lokalu Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, Koszykowa 9 pod kierownictwem pedagogicznem Dyrektora Szkoły dr. B. Miklaszewskiego. Wykłady rozpoczną się d. 7 stycznia 1920 r. i trwać będą 3 miesiące do d. 1 kwietnia tegoż roku. Wykłady, ćwiczenia i obowiązkowa praca w bibliotece zajmować będą słuchaczom około 8 godzin dziennie. Kandydaci winni posiadać zasadniczo 6-cio klasowe wykształcenie i pewną praktykę w zakresie samorządu; wiek od 21 lat do 40. — Kursy urządza na swój koszt Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Jedynie za przystąpienie do egzaminów, po przesłuchaniu wykładów i odbyciu zajęć praktycznych, każdy uczestnik kursów winien wnieść 50 marek. Kandydaci zgłaszać się winni osobiście lub piśmiennie do Sekcyi Samorządowej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Nowy Świat 69, III. piętro, pokój Nr. 72, do starszego referenta W. Kozłowskiego. Zapisy trwać będą do d. 5 stycznia 1920 r. Przy równych kwalifkacyach pierwszeństwo będą mieli wcześniej zgłaszający się.

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Jeszcze wczoraj".

TEATR „BAGATELA",

Wtorek: „Kobieta bez skazy".
Środa: (Nowość) „ABC w miłości".

TEATR POWSZECHNY:

Wtorek: „Baron cygański".
Środa: „Siostra Helena".
Czwartek: „Baron cygański".

Z życia partyjnego.

CZŁONKOWIE RADY ROBOTNICZEJ w myśl uchwały powziętej w niedzielę 30 listopada br. w sprawie rozdziału płótna i butów, zechcą zapisywać się na listę odbiorców codziennie między godz. 6—8 wiecz. w biurze sekretaryatu Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5, II. p.

Sekretaryat Rady Robotniczej.

NADESŁANE.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzawski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).